



Japońskie dźwięwiatki Przewód głośnikowy Acrolink 6N-S3000 Łączówka Acrolink 7N-A2400 III

Mariusz Malinowski

Acrolink to znany w Polsce japoński producent kabli. Swą ofertę kieruje do klientów średnio i bardzo wymagających. W katalogu nie znajdziemy propozycji budżetowych. Najtańsza łączówka w aktualnym cenniku polskiego dystrybutora kosztuje 1200 zł; najdroższa – blisko 30 tys. zł.

Oszczędniejsi mogą się zainteresować kilkoma modelami kabli głośnikowych sprzedawanych ze szpuli (ceny od 99 do 470 zł za metr), bo najtańszy konfekcjonowany to już wydatek 6500 zł za dwumetrową parę.

Katalog Acrolinka nie jest zbyt przejrzysty. Lista bieżących produktów wymienionych na angielskiej witrynie

z flagową linią Mexcel, choć i w niej wyróżniamy kilka poziomów.

Budowa Głośnikowy

Nie licząc przewodów głośnikowych ze szpuli, testowany 6N-S3000 jest podstawowym modelem w tej kategorii. Użyta do produkcji przewodników miedź ma

czystość 6N (czyli 99,99997 %). Każda żyła konstrukcji typu multi strand składa się z 37 drucików o powierzchni przekroju 0,26 mm². Druciki w jednej żyłce są skręcone w kierunku odwrotnym względem drugiej.

Producent szczególną wagę przywiązuje do redukcji zakłóceń związanych z mikrodrGANiami kabli wywołanymi przepływem sygnału. Z tego względu hołduje filozofii izolacji wielowarstwowej. W testowanym modelu skrętkę drucików otacza polietylen, z którego „wyrastają” (gdy spojrzymy na przekrój) cztery, również polietylenowe, ramiona zakończone daszkami. Całość przypomina nieco rozchodzące się litery T. Na tych daszkach opiera się kolejna polietylenowa warstwa dielektryku. Pod nią (czyli między trzonami liter T) znajduje się powietrze, dające dodatkową izolację. Kabel jest usztywniany dwiema polietylenowymi rurkami stabilizującymi. Prześroń między nimi i miedzianym ekra-



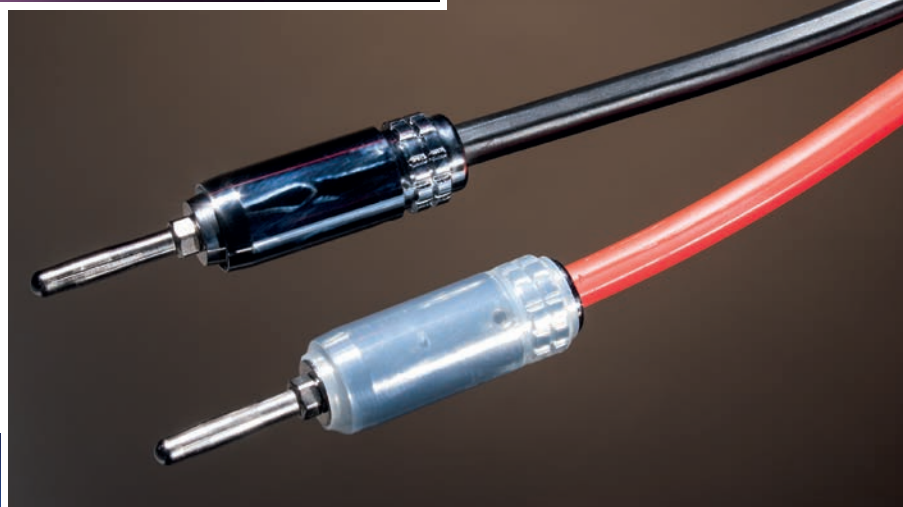
producenta nie pokrywa się z jej zawartością japońską. Można by to uznać za specyficzną politykę dzielenia oferty na dwa rynki, ale cennik polskiego dystrybutora jest mieszanką obu katalogów. Skomplikowane nazwy kabli potęgują zamieszanie. Dojście do tego, które produkty tworzą konkretną serię jest niemożliwe.

Ofertę można logicznie podzielić tylko według grup czystości miedzi (6N i 7N)



Wtyki RCA. W ofercie jest także wersja XLR.

Uchwyt jednej z końcówek z dodatkową izolacją.



nem wypełnia tworzywo składające się z włókien wolframu i poliolefinu. Z obu stron tak skonstruowany kabel kończy się puszkami, z których wystają już tylko żyły w izolacji.

Bananowe końcówki są wykonane z brązu fosforowego, na który nanosi się warstwę srebra i rodu. W wersji widelkowej brąz zastępuje miedź.

Łączówka

Łączówka 7N-A2400 III charakteryzuje się jeszcze większą czystością miedzianych przewodników: 7N. Informacje o kablu są jednak tajemnicze. Producent wymienia, choć bez dokładnego wyja-

śniania: technikę analizy materiałowej GD-M, technologię odlewania Stressfree oraz opracowaną przez Mitsubishi technologię D.U.C.C. (Dia Ultra Crystallized Copper), zwiększającą skuteczność oczyszczania miedzi w środku krysztalów. Każda żyłka składa się z 19 drucików o średnicy 0,26 mm². Dielektryk to polietylen. Ekran od wewnątrz wzmacnia mosiężna taśma.

Wrażenia odsłuchowe

Głośnikowy Acrolink nadaje brzmieniu płynność i swobodę, zachowując mięsisty bas i nienaganną dynamikę. Nie ingeruje w temperaturę barw; jest neutralny i przezroczysty. Bardzo dobrze odwzorowuje szczegóły, ale też na siłę ich nie eksponuje. Góra pasma gra wyraziście, choć daleko jej do nadekspresji. Średnica pozostaje lekko zagęszczona. Może trochę brakuje jej oddechu, za to otrzymujemy głębokie nasycenie tonalne.

Powyższe elementy pasują do klasy cenowej kabla. Jednak aby przelicytować konkurentów, trzeba zaproponować coś więcej. Acrolink rzeczywiście ma

dwa atuty. Pierwszym może imponować obiektywnie: scena zyskuje na głębi. Drugi może się okazać nieco dyskusyjny, ponieważ jest nim pierwiastek relaksu w brzmieniu. Dla jednych będzie to oznaczało ograniczenie energetyczności. Dla innych – dodatkową przyjemność z odsłuchu. Osobiście zaliczam się do tych drugich, dlatego Acrolink oceniam bardzo pozytywnie. Zwłaszcza że żadnego ewidentnego ograniczenia dynamiki czy ekspresji nie odnotowałem. Poza wspomnianą na wstępie tendencją do unikania przerysowań.

Interkonekt to godny partner kabla głośnikowego. Wpisuje się w ogólną charakterystykę firmowego brzmienia, choć oczywiście wnosi dodatkowe elementy. Płynność i plastyczność zostają tu uzupełnione o większą precyzję i dokładność w mikroskali. Słychać więcej szczegółów, prezentowanych niemal ostentacyjnie. Jakby muzyczny plankton i każdy szmer zasługiwały na większą niż dotąd uwagę. Góra pasma poczyna sobie odważniej, a bas zyskuje na kontroli. Jednak pomimo tej korekty kabel nie wprowadza

ani pośpiechu, ani nerwowości. Brzmienie pozostaje płynne i nawet jeśli trochę mniej relaksacyjne, to w zamian dokładniejsze.

Konkluzja

Zarówno przewód głośnikowy, jak i łączówka Acrolinka są wycenione rozsądnie. Zasługują na to, aby je uwzględnić w poszukiwaniach okablowania do high-endowego systemu. Ich charakter w wielu przypadkach może wprowadzić dokładnie taką delikatną korektę brzmienia, jakiej poszukujemy. Z niesamowitą głębią sceny w bonusie.

Acrolink 6N-S3000/7N-A2400 III

Głośnikowy	
Acrolink 6N-S3000:	6500 zł (2 x 2 m)
Łączówka	
Acrolink 7N-A2400 III:	3490 zł

Ocena:

Brzmienie:	hi-end
Jakość/cena:	-



ZBUDOWAŁA JEDNO ŻYCIE OPARTE NA MIŁOŚCI, DRUGIE NA KŁAMSTWIE



DWA ŻYCIA

TYLKO W KINACH STUDYJNYCH OD 25 PAŹDZIERNIKA

